

J. Augustyniak  
ul. Andrzejów 14

M.  
B. P.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME  
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dn. 1 lutego 1935 r.

Nr. 2

Rok X

Z TREŚCI NUMERU:

<i>Likwidowanie legalnego handlu</i> .....	<i>str. 1</i>
<i>Art. 54</i> .....	<i>str. 2</i>
<i>Etatyzm z musu</i> .....	<i>str. 4</i>
<i>Pomarańcze</i> .....	<i>str. 5</i>
<i>Prawo — Podatki</i> ::: <i>Rynki</i> ::: <i>Półka księgarska</i>	

DYREKCJA

## Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, S. A. (ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia PP. Odbiorców, że ceny energii elektrycznej za miesiąc GRUDZIEŃ 1934 roku, obliczone na dzień 8 stycznia 1935 roku stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, wynoszą za jedną kilowatgodzinę: dla światła — 84,48 gr., zamiast dotychczasowych 87,58 gr. i dla siły — 31,29 gr. zamiast dotychczasowych 32,44 gr., z opustami przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

Jednocześnie Dykcja zawiadamia, że począwszy od dnia 16 stycznia 1935 roku pobierana dotychczas od prywatnych odbiorców opłata za jedną kilowatgodzinę dla światła po 80 gr. zostaje zmniejszona do 76 gr., bez stosowania opustów. O ile zaś rachunki opłacane będą na ręce poborcy przy spisywaniu stanu licznika, stosowany dotychczas rabat 6 groszy pozostaje w mocy i pobierana w tym wypadku opłata za jedną kilowatgodzinę dla światła wyniesie 70 gr. zamiast dotychczasowych 74 gr. Stosowane dotychczas taryfy ulgowe na światło pozostają bez zmiany.

W związku z tem Dykcja przestaje zawierać nowe umowy na taryfę dwuczłonową.

„GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1-go każdego miesiąca

# JAKÓB LESZCZYŃSKI

Łódź, ul. Cegielniana Nr. 47

tel. 102-91 i 179-20



Generalne przedstawicielstwa na Rz. Polską fabryk maszyn pończoszniczych, trykotażowych, włókienniczych oraz maszyn do szycia.

## BILANS SUROWY

Łódzkiego Banku Depozytowego

Sp. Akc. w Łodzi

na dzień 31 grudnia 1934

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

Kasa i sumy do dyspozycji . . . . .	2 049.865.70	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	312.473.09	a) zakładowy 2.520.000 —	
Papiery wartościowe	897.251.68	b) zapasowy 1.260.000 —	
Banki krajowe	63 870.11	c) amortyzac. 33.097.16	3.813.097.16
zagraniczne	1.112.737.17	Wkłady i R-ki bież.	14.856.685.99
Weksle zdyskont.	12 261.09 1.43	Zobowiązania inkas.	184.289.76
Rachunki bieżące	3.623.069.57	Redyskonto weksli	56.250.14
Ruchomości	57.873.70	Banki krajowe	269.641.39
Nieruchomości	206.857.32	zagraniczne	275.789.77
Różne rachunki	6.795.273.59	Procenty, prowizje i różne zyski	2.072.616.37
Koszty handlowe	1.302.912.24	Oddziały	2.011.868.55
Oddziały	1.850.365.07	Różne rachunki	6.798.405.12
		Zyski z lat ubiegłych	194.996.42
Suma bilansowa	<u>30.533.640.67</u>	Suma bilansowa	<u>30.533.640.67</u>
Udziel. gwarancje	2.582.321.71	Zob. z tyt. udz. gw.	30.533.640.67
Inkaso	1.734.069.35	Różni za inkaso	1.734.069.35
Razem	<u>34.850.031.73</u>	Razem	<u>34.850.031.73</u>

DOM HANDLOWO - KOMISOWY

## Boryszański i Landau

Łódź, Narutowicza 32

Tel. 198-69

poleca tłuszcze techniczne do wyrobu mydła, ekstrakty garbarskie, dykty marki „Tobal” i opony marki „Dunlop”.

WYRÓB i SPRZEDAŻ TOWARÓW  
BAWEŁNIANYCH

Spółka Akcyjna dla Handlu i Przemysłu

## BERENSTEIN, ZONIS i S<sup>KA</sup>

Łódź, ul. Piotrkowska 51

telef.: 180-17 i 123-62

adres telegr.: „Bezo”

## „AGRUMI”

Sp. z ogr. odp.

Adres telegraficzny „FRUIT”

Polskie  
Towarzystwo Eksportowo-Importowe  
dla handlu owocami południowymi  
i towarami kolonialnymi

Łódź, ul. Kościelna Nr. 1

TELEFONY: 133-33 i 134-52

poza godzinami biurowymi 116-21 i 219-67

## „LE FILÉ” wł. Cael i Hendlisz

Łódź, ul. Piotrkowska 49

tel. 237-91

Sprzedaż przędzy czesankowej - krajowej  
dla celów przemysłowych, wełny i włóczki  
do robót ręcznych i t. p.



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE ♦ DIE KAUFMANNSSTIMME ♦ LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 2 (Rok X)

Łódź, dnia 1 lutego 1935 r.

536 A. P. R.

Wychodzi 1 k. m.

## Likwidowanie legalnego handlu

Od pierwszych dni stycznia obroty i transakcje w legalnym handlu włókienniczym w Łodzi zupełnie ustały. Prostu stało się to tak, jakgdyby pewnego dnia legalny handel włókienniczy przestał istnieć. Naturalnie uderzyło to rikoszetem w legalny przemysł włókienniczy, u którego handel przestał kupować. Katastrofalna ta sytuacja znalazła swój wyraz w opóźnionym uruchomieniu fabryk po Nowym Roku i ogólnych trudnościach w całym przemyśle łódzkim. Nie wynika stąd bynajmniej, by transakcje we włókiennictwie zupełnie ustały, gdyż mrozy zwiększyły nawet zapotrzebowanie na towary włókiennicze. Powstało tylko jedyne w swoim rodzaju, dotąd nieistniejące i tragicznie paradoksalne zjawisko: wszystkie transakcje przeniosły się całkowicie do handlu anonimowego oraz do przedsiębiorstw przemysłowych najniższych kategorii, niezobowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych. Przyczyną tego było wejście w życie osławionego już art. 54 rozporządzenia wykonawczego do nowej ordynacji podatkowej, przewidującego, iż nie uważa się za prawidłowe takich ksiąg handlowych, w których nie są ujawnione nazwiska odbiorców-dostawców gotówkowych przy sprzedaży hurtowej.

W swoim czasie omawialiśmy szkodliwość tego zarządzenia bardzo obszernie, podkreślając, iż jest to przepis, powstały w atmosferze biurokratycznej pracy przy zielonym stoliku, który niszczy zupełnie legalny handel włókienniczy. Wiemy przecież, że przeciwko przepisowi temu wystąpiło dosłownie całe życie gospodarcze kraju, wypowiadając się za pośrednictwem Związku Izby Przemysłowo-Handlowych przeciwko zarządzeniom, które w praktyce, ze względów prawnych, gospodarczych i technicznych, będą niewykonalne. Czy można sobie bowiem wyobrazić, aby dostawca żądał od nabywcy, kupującego najmniejszą nawet ilość towaru, poszportu oraz patentu dla ujawnienia tej transakcji w księgach? Czy można przypuścić, że, skoro olbrzymi aparat władz skarbo-

wych okazał się dotąd bezsilny wobec anonimowców, — potrafi ich zwalczać legalny przemysłowiec i kupiec? Jest to oczywisty nonsens, który powędrował ku realnemu życiu gospodarczemu, przynosząc mu olbrzymie straty, które odbiją się w najbliższym czasie również i na skarbie Państwa w postaci katastrofalnego spadku wpływów z podatku obrotowego.

Handel włókienniczy, który z trudnością, walcząc ostatkiem sił, pod naporem kryzysu i etatystycznych dążeń do wyeliminowania „zbędnego“ pośrednictwa, utrzymuje się jeszcze na powierzchni — otrzymał nowy cios. Coprawda minister skarbu prof. Zawadzki w czasie specjalnej audjencji obiecał sprawę art. 54 jeszcze raz rozpatrzyć, ale w międzyczasie przepis ten wszedł w życie, powodując na rynku włókienniczym zupełny chaos i głębokie zmiany strukturalne, idące w kierunku popierania anonimów, przeciwko legalnym przedsiębiorstwom przemysłowym i kupieckim. Bezpośrednią konsekwencją tego stanu rzeczy jest obserwowane w ostatnich dniach zjawisko masowego rozdrabniania przedsiębiorstw, bo w ten tylko sposób legalny przemysł, przetwarzając się w pewnej mierze w przedsiębiorstwa nielegalne, stara się uchronić przed niszczącymi skutkami art. 54. O ile ten stan rzeczy potrwa dłużej, przemysł legalny pewnych kategorii zupełnie zniknie i jego miejsce zajmie produkcja anonimowa.

Wydaje się wątpliwe, czy takie miały być skutki wprowadzenia art. 54, bo właśnie przy jego pomocy władze skarbowe zamierzały walczyć z anonimem. Uderzenie trafiło jednak w przedsiębiorstwa legalne, które wobec szalonego nacisku konkurencji anonimowej, częściowo się likwidują, częściowo zaś reorganizują na przedsiębiorstwa anonimowe.

Rozdrabnianie przedsiębiorstw odbywa się w ten sposób, że wspólnicy dzielą się na rzekomo odrębne firmy, co umożliwia im wykupienie patentów niższej kategorii. To z kolei zwalnia ich od prowadzenia ksiąg handlowych, a rezultat jest taki, że te rozdrob-

nione przedsiębiorstwa, będące ukrytą formą anonimową, nie mogą wprost nadać produkcji, gdyż towary odbiorcy wyrwywają im dosłownie z rąk, a jednocześnie przemysł i handel legalny, prowadzący księgi, dosłownie zamiera. Ten stan rzeczy obserwujemy we wszystkich niemal branżach. Dla uchronienia się przed skutkami art. 54 wystawiane są fikcyjne rachunki z datą grudnia 1934 r., aby w ten sposób uniknąć konieczności ujawniania odbiorców.

Rozdrabnianie przedsiębiorstw objęło, oczywiście, nie tylko Łódź, ale i wszystkie ośrodki prowincjonalne.

Jeśli więc przemysł i handel włókienniczy pod koniec roku przewidywał pewne optymistyczne i pomysłniejsze kształtowanie się sytuacji w ub. roku, to zaraz na progu nowego roku spotkała włókiennictwo przykra i groźna w swych skutkach niespodzianka. Walka z anonimem może być bardzo pomysłnie i skutecznie przeprowadzona, jak to już wielokrotnie podkreślaliśmy jedynie i wyłącznie przez scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie. Przypuszczano więc, że ostatecznie art. 54 nie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia, umożliwiając legalnemu przemysłowi i kupiectwu zwiększenie obrotów w okresie nadchodzącego sezonu wiosenno-

## Art. 54.

Poniżej przytaczamy w dosłownym brzmieniu stanowisko oficjalne związku izb przem. handl. w sprawie przymusu ujawniania odbiorców i dostawców w księgach handlowych.

Ordynacja podatkowa (ustawa z dnia 15 marca 1934 r.) określa w sposób jasny zarówno kwestię rzetelności, jak i prawidłowości ksiąg handlowych, ustalając, iż za rzetelne uważa się księgi, prowadzone zgodnie z rzeczywistością, natomiast za prawidłowe — o ile prowadzone są w myśl przepisów obowiązującego kodeksu handlowego oraz zasad księgowości i zwyczajów handlowych.

Żadnych ramowych przepisów, któreby nakładały na ministra skarbu obowiązki, względnie uprawniały go do wydania bardziej szczegółowych postanowień, określających pojęcie prawidłowości ksiąg — ordynacja podatkowa nie zawiera.

Kodeks handlowy oraz zasady księgowości i zwyczaje handlowe mają być, zgodnie z postanowieniami ordynacji podatkowej, decydującymi kryteriami dla oceny prawidłowości ksiąg.

Tymczasem rozporządzenie ministra skarbu z dnia 19 września 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej zawiera przepis wyjaśniający, iż „za prawidłowe, w myśl art. 87 § 1 Ordynacji Podatkowej, uważa się księgi wówczas, gdy ich rodzaj, forma i sposób prowadzenia zgodne są z przepisami kodeksu handlowego, zasadami księgowości i zwyczajami handlowymi”. Równocześnie zaś rozporządzenie zawiera postanowienie, iż

„nie uważa się za prawidłowe ksiąg, w których nie są ujawniane firmy lub nazwiska odbiorców i dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów”.

Przepis ten nakłada zatem, pod rygorem dyskwalifikacji ksiąg handlowych, obowiązek ujawniania

letniego. Stało się jednak inaczej. Trudno uprzytomnić sobie przyczyny, dla których jakby namyślnie, przez stosowanie niezyciowych przepisów, dąży się do pogłębienia trudności konjunkturalnych w legalnym przemyśle i handlu, który w anonimowcach widzi wspólnego wroga lojalnych przedsiębiorstw oraz Skarbu Państwa.

Nakreślona przez nas sytuacja nie wymaga żadnych komentarzy. Przytoczyliśmy bowiem jedynie i wyłącznie suche fakty, które oświetlają ponurym refleksem katastrofalną sytuację, wytworzoną od pierwszych dni stycznia na rynku włókienniczym Łodzi. Likwidowanie legalnego przemysłu i handlu odbywa się w bardzo szybkim tempie, równoległe z rozwojem elementów anonimowych. Jeżeli ten stan rzeczy miał być niejako zapowiedzią rozwoju wypadków przez cały okres 1935 r., to przyznać trzeba, że okres ten może być decydującym etapem na drodze do szybkiej likwidacji legalnego włókiennictwa.

To, chyba, wolno wyrazić wkońcu przekonanie, nie leżało i nie mogło żadną miarą leżeć w intencjach autorów art. 54 rozporządzenia wykonawczego nowej ordynacji podatkowej.

nazwisk odbiorców i dostawców również przy gotówkowych transakcjach, związanych z hurtowym zakupem lub sprzedażą towarów. Należy stwierdzić, iż

wymagania te nie są zgodne z szeregiem innych obowiązujących przepisów,

ponadto zaś są w wielu wypadkach niewykonalne.

Obecnie obowiązujący kodeks handlowy, na który powołuje się ordynacja podatkowa, nakłada obowiązek prowadzenia takiej księgowości handlowej, jaka, ze względu na rodzaj i rozmiar przedsiębiorstwa, jest konieczna celem ujawnienia jego majątku i interesów. Kodeks handlowy nie zawiera żadnego postanowienia, któreby zobowiązywało kupca do ujawniania nazwisk bądź odbiorców, bądź też dostawców. Zasady księgowości nie przewidują również takiego przepisu. Celem księgowości handlowej jest bowiem z zasady ustalanie wszystkich tych okoliczności natury majątkowej, które są niezbędne dla normalnego, zdrowego rozwoju przedsiębiorstwa.

Jeżeli zaś chodzi o zwyczaje handlowe, to są one wręcz odmienne w tej dziedzinie. Ustalił się bowiem praktykowany w handlu zwyczaj niezapisywania do ksiąg nazwisk odbiorców, kupujących towar za gotówkę.

Wyżej zacytowany przepis rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu nie znajduje zatem oparcia ani w ustawie o ordynacji podatkowej, ani nie wynika z obowiązującego kodeksu handlowego, zasad księgowości, lub zwyczajów handlowych.

Zastosowanie przepisu tego w praktyce pociągnie za sobą niewątpliwie

dalekoidące i szkodliwe konsekwencje dla handlu hurtowego,

na co wskazał związek izb przemysłowo-handlowych w memorjale, złożonym ministerstwu skarbu w listo-

padzie ub. r. oraz w trakcie rozmów, jakie delegacja związku izb odbyła z ministrem skarbu.

Należy zdać sobie sprawę z faktu, iż rozwijający się dopiero handel hurtowy w Polsce pracuje w bardzo trudnych warunkach. Przedsiębiorstwa handlu hurtowego sensu stricto, oraz większość przedsiębiorstw handlu półhurtowego (druga kategoria handlowa powyżej 100.000 zł. obrotu) podlegają przymusowi prowadzenia ksiąg handlowych, który nakłada na nie obowiązujący kodeks handlowy.

Dotychczas stosowany ze strony władz skarbowych

#### **rygoryzm przy ocenie prawidłowości ksiąg handlowych**

miał swe uzasadnienie jedynie w nikłej ilości przepisów dawnego kodeksu handlowego, dotyczących prowadzenia księgowości kupieckiej. Dziś sprawy te znalazły już swe definitywne uregulowanie. Natomiast omawiany przepis § 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego będzie dawał ponownie **szerokie pole dla wzmoczenia tego rygoryzmu**. Należy bowiem zważyć, że o ile kupiec-hurtownik będzie zapisywał do ksiąg nazwiska swych odbiorców, kupujących za gotówkę, to

**w każdej chwili będzie narażony na dyskwalifikację swych ksiąg.**

Sprzedawca bowiem, odstępując towar za gotówkę, nawet, gdyby chciał, **nie ma podstawy prawnej do żądania od kupującego wylegitymowania się** i w wielu wypadkach otrzyma do wiadomości nazwiska lub nazwy firm fikcyjne.

Stąd też zwłaszcza te firmy handlowe, które, obok stałych odbiorców, posiadają również znaczne ilości przygodnej klienteli, stale znajdując się będą w niepewności, czy później przeprowadzone dokładniejsze dociekania władz skarbowych nie ujawnią, iż wykazane w księgach nazwiska odbiorców z niezawinionych przyczyn są w rzeczywistości fikcyjne. Natomiast znaczna ilość odbiorców, znanych z nazwiska kupcowi hurtownikowi,

**nie będzie czynić u niego zakupów w obawie przed ujawnieniem w księgach**

i zaopatrywać się będzie w towary u tych przedsiębiorców, na których nie ciąży obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, a zatem i ujawniania odbiorców.

Trudności te nie istniały w płaszczyźnie dotychczasowych przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym, albowiem przedsiębiorstwa handlu hurtowego tylko w takim zakresie korzystały z ulgowej stawki podatkowej, w jakim potrafiły przy pomocy ksiąg udowodnić, iż odbiorcą był kupiec i przemysłowiec.

Poza powyższymi względami natury gospodarczej, omawiany

**przepis jest również w znacznej mierze niemożliwy do wykonania w praktyce ze względów natury prawnej.**

Z tego punktu widzenia nasuwa się przedewszystkiem zasadnicze pytanie, co należy rozumieć przez pojęcie „hurtowego zakupu i sprzedaży towarów”, o którym jedynie w sposób ogólnikowy wspomina rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej.

Obowiązująca ustawa o podatku przemysłowym

nie daje w tym kierunku dostatecznego rozwiązania, zawierając właściwie kilka pojęć hurtowej sprzedaży.

Definicja zawarta w art. 7 ustawy o podatku przemysłowym i szerzej rozwinięta w § 45 rozporządzenia wykonawczego kładzie główny nacisk na moment podmiotowy, t. j. komu kupiec sprzedaje towary, i na moment ich przeznaczenia, t. j. czy odbiorca nabywa je dla dalszej odsprzedaży, produkcji lub eksploatacji. Natomiast § 45 rozporządzenia wykonawczego, częściowo odstępując od definicji, zawartej w art. 7 ustawy, kwalifikuje jako sprzedaż hurtową również sprzedaż kupcom i przemysłowcom, (pomijając tę okoliczność, czy towar służy dla dalszej odsprzedaży lub produkcji), jako też sprzedaż konsumentom, o ile w jednym, jak i w drugim wypadku przedmiotem obrotu są ładunki wagonowe, wzgl. partje, odpowiadające pełnemu ładunkowi 10-tonnowego wozu towarowego. Poza tym § 45 odrębnie ustala znamiona sprzedaży hurtowej dla celów produkcji, pod której pojęcie podciąga wszelkie sprzedaże z wyjątkiem sprzedaży towarów, przeznaczonych na inwestycje lub remonty, oraz towarów sprzedawanych dla bezpośredniej konsumpcji.

Zgodnie z postanowieniem rozporządzenia wykonawczego, sprzedażą hurtową jest również sprzedaż w mniejszych ilościach drobnym kupcom celem dalszej odsprzedaży, o ile dokonana została przez przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące prawidłowe księgi. Należy podkreślić, iż tego rodzaju sprzedaż nie posiada z punktu widzenia gospodarczego żadnych cech hurtu.

Całkowicie znowu odmienną definicję pojęcia handlu hurtowego zawiera część II załącznika do art. 23 lit. A rozdział I kat. I taryfy świadectw przemysłowych, która za istotne znamię hurtu uważa pojęcie t. zw. „partji”. Ustalenie jej w praktyce nastęrcza ogólnie znane trudności, gdyż pojęcie to nie posiada właściwie swego odpowiednika w życiu codziennym i nie ma zastosowania przy opodatkowaniu obrotu.

Ta różnorodność stanów faktycznych, składających się na pojęcie „hurtowej dostawy, zakupu i sprzedaży towarów” świadczy najdobitniej, iż przewidziany w rozporządzeniu wykonawczym przepis **nie nadawałby się do stosowania w praktyce**, (abstrahując od względów natury gospodarczej) bez uprzedniego dokładnego sprecyzowania dla poszczególnych gałęzi handlu pojęcia „hurtowego zakupu i sprzedaży towarów” — co z uwagi na obecne warunki gospodarcze, które cechuje wielka płynność granic między sprzedażą w ilościach hurtowych a detalicznymi, napotkałoby na **trudności nie do pokonania**.

Z dotychczasowej praktyki wynika, iż handlowi obce jest pojęcie t. zw. „partji”, zawarte w ustawie o podatku przemysłowym i dlatego natrafia na trudności ustalenie pojęcia „partji”. Wszystkie trudności i wątpliwości, związane z ustaleniem tego pojęcia ujawniłyby się jeszcze wyraźniej, gdyby pojęcie to miało stanowić na przyszłość również **decydujące kryterium przy ocenie prawidłowości ksiąg handlowych, pod rygorem ich unieważnienia i przyjęcia jako podstawy opodatkowania sum obrotu w drodze szacunku**.

Z drugiej strony bez dokładniejszego sprecyzowania, co należy rozumieć przez pojęcie handlu hur-

towego, bezwarunkowo niemożliwe są jakiegokolwiek próby stosowania cytowanego na wstępie postanowienia w praktyce wymiarowej, gdyż łatwo wytworzyłaby się mogła tendencja do podciągania pod to pojęcie wszelkich nieomal obrotów firm handlowych. Znany zaś jest powszechnie fakt, iż w obecnych warunkach gospodarczych znaczna część przedsiębiorstw handlowych bynajmniej nie ogranicza się tylko do hurtu, lecz równocześnie sprzedaje towary detalicznie.

Intencją ustawodawcy przy wprowadzeniu do rozporządzenia wykonawczego przepisu § 54 ust. 2 była niewątpliwie

**zdrowa w zasadzie tendencja zwalczania szerzącego się od kilku lat handlu i przemysłu anonimowego,**

uchylającego się od świadczeń publicznych i stwarzającego tem samym niezmiernie trudne warunki konkurencyjne dla przedsiębiorstw uczciwych i solidnych.

Samorząd gospodarczy docenia całkowicie wagę zagadnienia walki z anonimowością i gotów jest zawsze współdziałać w poszukiwaniu skutecznych środków jego rozwiązania. Potrzeba uzdrowienia stosunków w dziedzinie podatkowej w kierunku uniemożliwienia ucieczki od podatków i innych świadczeń publicznych jest sprawą palącą. Stwierdzić jednak należy, iż jeśli temu celowi służyć ma omawiany przepis rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej —

**zawiedzie on pokładane w nim nadzieje, natomiast wbrew intencjom ustawodawcy niewątpliwie stanie się nowym źródłem nieporozumień, utrudniających sytuację handlu hurtowego**

i narażających go, mimo faktu prowadzenia ksiąg, na wyższe, nie dające się cyfrowo ustalić, opodatkowanie.

Stosowanie w praktyce omawianego przepisu, nie mówiąc już o stracie odbiorców, niepragnących być ujawnionymi w księgach handlowych z tytułu transakcji gotówkowych, **przekreślić może w ten sposób wszelkie ulgi przyznane handlowi hurtowemu, w roku 1931 w noweli do ustawy o podatku przemysłowym**, ze względu na jego trudną sytuację nie tylko koniunktualną, lecz i strukturalną.

Za jedynie skuteczny środek walki zarówno z anonimowym handlem jak i przemysłem należy uważać przede wszystkim akcję

**scalenia podatku obrotowego, podjętą na jaknajszerszą skalę w możliwie wszystkich gałęziach naszego przemysłu.**

Tylko tą drogą zapobiegnie się „automatycznie” szerzącej się ucieczce od uiszczania świadczeń i danin publicznych ze strony nieuczciwych przedsiębiorców.

Reasumując, należy stwierdzić, iż zastosowanie w praktyce omówionego przepisu rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej

**nie przyniesie skarbowi państwa żadnych efektywnych korzyści, natomiast wyrządzi niepowetowane szkody szerokim sferom handlowym, prowadzącym księgi handlowe, co odbije się niewątpliwie ujemnie również na wpływach skarbu państwa.**

Z powyższych względów należałoby ten przepis rozporządzenia wykonawczego w imię dobrze rozumianych interesów Państwa — **całkowicie uchylić.**

## *Etatyzm z musu*

*Min. przemysłu i handlu stwierdził w sejmie, że rząd nie dąży do zwężania prywatnej inicjatywy gospodarczej*

Względna poprawa, pozwalająca oczekiwać w przyszłości, acz jeszcze niewidocznej, ostatecznego przełamania dekonjunktury, stawia zarówno przed czynnikami rządowymi, jak teoretykami ekonomicznymi i praktycznymi działaczami życia gospodarczego, zagadnienie interwencjonizmu państwowego w całej jego ostrości. Spór o etatyzm staje się sporem zasadniczym, którego wynik zadecydować może o dalszym rozwoju gospodarczym tego czy innego kraju. Chodzi mianowicie o to, czy interwencjonizm państwowy należy uznać za czynnik stały, który ma być utrzymany na przyszłość, czy też stanowi on jedynie środek w kierunku łagodzenia skutków kryzysu i z chwilą poprawy konjunktury stanie się nieaktualny. Dobrze się stało, że tak ważną kwestją poruszył p. minister w swem przemówieniu, wyznaczając granice interwencjonizmu państwowego, zarówno w czasie, jak i w jego zasięgu.

Problem roli Państwa wobec życia gospodarczego zrodził w Polsce może najszerszą polemikę na temat t. zw. etatyzmu czy interwencjonizmu. Ta dyskusja rozsunęła w opinii pewne mgły, które najprzód należy usunąć, aby nie przeszkadzały w obserwacjach rzeczywistości życia.

Mówiłem już, że obywatel różnych rzeczy żąda od państwa. Żąda się i pracy i ustaw, i chleba, i ceł, i rozjemstwa, i opieki, i kredytów, i zasiłków, i swobody dla siebie i reglamentacji dla innych. Skoro więc każdy obywatel, powiedzmy conajmniej dwa razy dziennie, z różnych stron kraju, z różnych szczebli drabiny socjalnej, zgłasza do Państwa żądania opieki, pomocy, interwencji, działania — to dla czegoż słyszymy te utyskiwania na interwencjonizm?

Powiedzmy sobie otwarcie: to nie Rząd jest interwencjonistycznie nastrojony, lecz społeczeństwo jest takim.

Istnieje bowiem silna tendencja do szukania zysków i korzyści bez względu na to, czy są one organicznie osiągalne i uzasadnione. Społeczeństwo chciałoby, aby Państwo dawało i gwarantowało obywatelom dochody. W braku innych źródeł, należałoby może udzielać dzierżaw rogatkowego, myta, różnych opłat wewnętrznych, wreszcie może, dopuszczać do udziału w zyskach produkcji tych przemysłów specjalnych, które — w interesie bezpieczeństwa — Państwo samo musi stwarzać i nadzorować.

Chińszczyzna gospodarcza nie jest rzeczą nową. Istniała w Chinach już od stuleci. Czem dalej na

Wschód, tem bardziej rozpowszechniony jest zwyczaj inercji, bezwładu, lenictwa, a nawet szukania zysków w przywileju.

Państwo tego popierać nie może. Państwo winno stwarzać warunki pracy i powstawania dochodów. Państwo może wpływać na podział dochodu społecznego, ale Państwo nie stwarza go. Przeciwnie — to inicjatywa społeczna i nawet jednostkowa tworzy bogactwa. I tylko tam, gdzie tej inicjatywy brak, gdzie zmiany w układzie stosunków gospodarczych narzucają nowe sytuacje, tam musi występować interwencja w tej czy innej formie.

Zetatywowaniem społeczeństwa nazywam właśnie to nastawienie, że bez wysiłku ekspansji zewnętrznej, bez prób wyjścia w świat gdzie trzeba walczyć inicjatywą i sprawnością, — życie gospodarcze najchętniej zamyka się w starych formach kraju i tutaj, dyskontując na własny benefit środki, będące w ręku Państwa, domaga się przez różne naciski na Państwo pomocy i pełnego błogostanu rentowności i beztrioski.

W tych warunkach życie społeczne częstokroć zmusza Państwo do interwencjonizmu właśnie przeciwko takiemu etatyzmowi na prywatny użytek.

Trzeba więc mówić nie o istocie interwencji Państwa w życiu społeczno-gospodarczym, bo to de facto dyskusji podlegać nie może, ale o niezbędnych granicach roli organów państwowych w tem życiu.

Granice te są kategorią zmienną, zależną od charakteru i ekonomicznej treści epoki.

Jakież więc granice wpływów zamierza sobie Państwo nasze w stosunku do zagadnień życia gospodarczego? Chciałbym w tem wyliczeniu być ściśle rozumianym:

a) W polityce cen Rząd wziął na siebie zadanie uprzytomnienia życiu gospodarczemu nowych proporcji ekonomicznych i koniecznej solidarności różnych członków życia gospodarczego oraz realizowanie nakazu likwidowania przerostów, usiłujących samopas jak państwo w państwie gospodarować.

b) Tępienie nadużyć oraz przywilejów oszukiwania społeczeństwa w różnych dziedzinach i ponad

wszelką miarę pod osłoną niewystarczających przepisów prawnych i t. zw. luzów prawnych, tem groźniejszych, jeżeli nie są wypełnione siłą dobrego obyczaju.

c) Łagodzenie klęsk społecznych bezrobocia, pauperyzacji, zwyrodnienia rasowego i głodowej emigracji.

d) Wreszcie — last but not least — tworzenie bezpośrednich inicjatyw gospodarczych o charakterze pionierskim, które w danym okresie naszej historii nie zostały podjęte i realizowane przez inicjatywę prywatną (Gdynia i żegluga morska), względnie — skoro to jest nieuniknione, — przyjmowanie czasowe w zarząd i eksploatację obiektów zmarnowanych i zdewastowanych przez gospodarkę prywatną, przede wszystkim tam, gdzie grozi klęska socjalna, za którą czynnik prywatny nie chce ponieść odpowiedzialności.

Jeśli ze względów na konieczności socjalne lub na konieczności uregulowania któregoś z działów produkcji, od którego cały łańcuch innych zależy i który bądź został porzucony na łaskę swego losu bądź pozostawiony w okresie kryzysu w wątych rękach właściciela, którego zresztą w przemyśle często nie widzi się — jeśli w takich warunkach Państwo czuje się zmuszone do objęcia w całości lub w części przedsiębiorstwa, to nie po to, ABY UPAŃSTWAWIAĆ PRZEMYSŁ. Przeciwnie, z niecierpliwością czekamy na to, aby się Polacy z bogacili, i chętnie oddamy w godne ręce prywatne i odpowiedzialność i ocalone oraz uzdrowione majątki tych obiektów.

Staramy się więc tylko w tej skali interwenjować, pomni, że wobec różnorodności strukturalnej społeczeństwa, różnorodności płynących z niego potrzeb i żądań, przy ocenie tych granic należy operować momentami celowości i sytuacją, a nie dogmatem lub doktryną.

Wydaje mi się, że powyżej zarysowane granice nigdzie w istotnym sensie nie były przekroczone.

## Pomarańcze

Zawarliśmy traktat handlowy z Hiszpanją. Dzięki traktatowi cło na pomarańcze zostało znakomicie obniżone. Rozpoczął się szal pomarańczowy. I wówczas . . .

Słusznie zauważył kiedyś znakomity publicysta „Gazety Polskiej”, że w akustyce polskiego życia słowo „zarobić” brzmi fałszywie. Zaledwie kilkanaście wagonów pomarańcz zostało sprzedanych a już rozpoczęło się zmartwienie, że ktoś zarabia.

Spekulacja! — pisały gazety konserwatywne.

Wyzysk! — wtórowały im gazety postępowe.

Zmowa! — szeptały jadownicze lewicowe.

Wysocy urzędnicy państwowi jechali do Gdyni, aby kontrolować aukcje owocowe. W Warszawie odbywały się liczne zgromadzenia. Postanowiono sprzedawać kupcom III kategorii z pominięciem II. Określano ceny. Analizowano różnice pomiędzy palestyńskimi „Pardessami”, towarem katarskim, czy niestandardyzowanymi masowymi transportami pomarańczy hiszpańskich.

Skąd ten zapal?

Wszystko dlatego, ponieważ miarodajne czynniki doszły do przekonania, że handel pomarańczami stał się zyskowny.

Niebardzo się orjentujemy, co za ustawę wyciągnięto z lamusa, aby ją przygotować do pomarańcz. Nie była to ani lichwa ani spekulacja. Niech „poważne” pisma gospodarcze piszą co chcą ale jeżeli w każdym sklepie jest pełno towaru, a na każdym rogu ulicy krzyczy sprzedawca:

— „Pięć za złoty” — to analogja ze spekulacją jest słaba.

Spekulacja jest dopiero, gdy ktoś, kto zgoła towaru takiego nigdy nie sprzedawał, nagle się do niego zabierze. Tak np. gdyby „Aukcje Owocowe” zaczęły handlować mlekiem, a „Agril” czy „Społem” pomarańczami. To byłoby nie w porządku.

I o co poszło?

Przecież gdyby wszystko zostawiono swojemu biegowi, nadeszłyby nowe transporty do Gdyni. Owo-

carze, konkurując ze sobą, obniżyliby cenę towaru. Obniżyliby tembardziej, że w naszych warunkach rynek przesyca się łatwo i za dwa tygodnie okaże się, że pomarańcz sprowadzono za wiele. Będą gnić. Będą sprzedawać z wózka „dziesięć za złoty”. Tylko wówczas nikt się nie będzie martwił tem, że ktoś traci.

Cała ta historia z pomarańczami jest niewypowiedzianie charakterystyczna. Ulegliśmy zbiorowej

psychozie demagogji w wypadku chyba się najmniej do tego nadającym. Wszystko zaczęło się od tego, że ktoś zarobił. Przecież pomarańcz było dużo i cztery razy tańsze niż w zeszłym roku. Istotnie „zarobić” jest niebezpiecznym słowem w akustyce polskiego życia. Kto wie, czy nie mają racji „zbawcy ojczyzny” tak surowo potępiani przez St. Lauterbacha.

„Kurjer Polski”.

# PRAWO-PODATKI

USTAWODAWSTWO  
ORZECZNICTWO

## Na jakich podstawach prawnych oparto szkodliwy przepis art. 54?

Pomijając całkowicie tło faktyczne i związane z nim zabójcze konsekwencje, stosowanie art. 54 dla legalnego życia gospodarczego, pragniemy podnieść momenty czysto prawne, przemawiające przeciwko temu przepisowi.

Nowa ordynacja podatkowa nie przewidziała żadnych upoważnień dla bliższego ustalenia w rozporządzeniach wykonawczych, co rozumieć należy pod pojęciem prawidłowych ksiąg, a w szczególności, jakim wymogom, niezależnie od przepisów kodeksu handlowego i zwyczajów kupieckich, winny one odpowiadać ze względów podatkowych. Dlatego też w dziale VI ordynacji dotyczącej sprawy ksiąg brak jest jakiegokolwiek legitymacji ustawowej dla ustalenia tych dodatkowych wymogów prawidłowości ksiąg przy pomocy odrębnych rozporządzeń. Ustalono jedynie ogólną zasadę, iż za prawidłowe uważa się księgi, prowadzone według obowiązującego kodeksu handlowego oraz zasad księgowych i zwyczajów handlowych. Jeżeli więc ordynacja nie przewidziała wydania odrębnych rozporządzeń wykonawczych, to zrozumiała jest, że prawidłowość ksiąg jest niezależna od ujawnienia nazwisk odbiorców i opiera się jedynie na kodeksie handlowym oraz zwyczajach handlowych. Kodeks handlowy nie zawiera w tym zakresie żadnych postanowień, nakładając na kupca jedynie obowiązek prowadzenia takich ksiąg, jakie są konieczną dla ujawnienia stanu majątku i interesów handlowych. Z drugiej strony również i zwyczaje handlowe, zgodnie z opinią związku izb przemysłowo-handlowych nie zawierają żadnych tego rodzaju określeń. Dlatego też żądanie ujawnienia nazwisk, odbiorców nie posiada na tych odcinkach żadnego uzasadnienia. Świadczy o tem również i fakt, że w tych wypadkach, gdzie władze uznały za celowe bliższe określenie pojęcia prawidłowych ksiąg — to wyraźnie zlecały i upoważniały ministra skarbu do normowania poszczególnych kwestyj. Tak więc m. in. min. skarbu ograniczył się do ustalenia zasady, iż za prawidłowe uważa się księgi odpowiadające kodeksom handlowym, a w sprawach nieunormowanych kodeksami — zgodnie z zasadami księgowości. Przez wydanie jednolitej ordynacji uchylono wszystkie uprawnienia dla normowania sprawy prawidłowości ksiąg rozporządzeniami wykonawczymi.

Wynika więc stąd jasno, że art. 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej nie posiada żadnego oparcia prawnego w przepisach samej ordynacji.

Ze sprawą tego przepisu łączy się również inny moment prawny, a mianowicie zasadnicze pytanie, co rozumieć należy pod pojęciem hurtowej dostawy, zakupu i sprzedaży towarów, o którym rozporządzenie wykonawcze mówi tylko w sposób bardzo ogólnikowy.

Ustawa o podatku obrotowym precyzuje 4 pojęcia hurtowej sprzedaży:

1) Definicja ustawowa kładzie głównie nacisk na to, komu kupiec sprzedaje towary oraz, czy odbiorca nabywa je dla dalszej odsprzedaży.

2) Sprzedaż hurtową jest również sprzedaż w mniejszych ilościach drobnym kupcom celem dalszej odsprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, o ile skuteczniejsza została przez przedsiębiorstwa handlu towarowego, prowadzące prawidłowe księgi. W rzeczywistości idzie więc o sprzedaż, która faktycznie nie posiada gospodarczych znamion hurtu.

3) Odrębną definicję pojęcia handlu hurtowego zawarto w przepisie, który za istotne znamię hurtu uważa znów pojęcie t. zw. partji. Ustalenie jej w praktyce nasuwa poważne trudności, gdyż pojęcie partji nie posiada właściwie swego odpowiednika w stosunkach faktycznych i niema zastosowania przy opodatkowaniu obrotów.

4) Wreszcie pod pojęcie handlu hurtowego podpada również sprzedaż dokonywana z zakładów hurtowej sprzedaży przedsiębiorstw przemysłowych, z tem, iż oceny, czy prowadzony w tym zakładzie handel odpowiada pojęciu hurtu, dokonywać należy według kryterjów, które właściwie przy opodatkowaniu handlu hurtowego w ścisłym tego słowa znaczeniu nie mogą mieć zastosowania.

Ta różnorodność określeń pojęcia hurtowej dostawy świadczy najwymowniej o tem, że art. 54 nie nadaje się zupełnie do stosowania bez uprzedniego bardzo dokładnego sprecyzowania, co należy rozumieć, jako transakcję hurtową. Zwłaszcza przy obecnej pauperyzacji handlu i znacznym skurczeniu obrotów granica między sprzedażą w ilościach hurtowych i detalicznym stała się tak płynna, iż gdyby pojęcie hurtu miało być związane z pojęciem partji, trzeba by dla



każdej branży osobno ustalić dokładnie, **jaka ilość towarów stanowi transakcję hurtową**. Zrozumiała jest przeto rzeczą, że bez dokładniejszego sprecyzowania pojęcia hurtu niemożliwe będzie stosowanie tego szkodliwego przepisu przy wymiarach podatkowych, gdyż podciągano by pod to pojęcie wszystkie prawie obroty, podczas gdy w obecnych warunkach znaczna ilość firm nie ogranicza się do hurtu, sprzedając równocześnie towary detalicznie.

Zanalizowaliśmy powyżej szczegółowo momenty prawne przemawiające z całą jaskrawością **przeciwko stosowaniu art. 50**. Okazało się, już w ciągu zaledwie 4 tygodni stosowania tego przepisu, iż nie tylko nie uniemożliwił on ucieczki od podatków, ale stał się **nowym źródłem komplikacji utrudniających sytuacje handlu hurtowego**. Przedsiębiorstwa legalne narażone zostały, mimo prowadzenia ksiąg, na odrzucanie ich, co pociąga za sobą wyższe wymiary podatków. W tych warunkach w znacznej mierze **przekreślone zostaną ulgi**, które nowela z r. 1931 zastrzegła na rzecz handlu hurtowego, uznając jego jego trudną sytuację konjunkturalną i strukturalną. Dlatego też słuszne było wystąpienie związku izb, który domagał się uprzedniego wyświeślenia, jak możliwość i obowiązek ujawniania odbiorców, jako wymóg prawidłowości ksiąg przedstawia się **na tle istniejących zwyczajów handlowych**. Dotychczas bowiem otwarta jest zupełnie kwestja, czy ujawnianie odbiorców jest **faktycznie nakazem**, wynikającym z zasad księgowości i zwyczajów handlowych, tak, iż niestosowanie się do tych wymogów rzeczy-

wiście wykracza przeciwko zasadom księgowości. Jeśli zająć stanowisko, że nieujawnienie odbiorców jest wykroczeniem przeciwko tym zasadom, to przedtem należy ustalić, jak zasady księgowości normują tę sprawę. Wtedy dopiero można będzie stwierdzić, czy nieprzestrzeganie tych zasad jest **sprzeczne z podstawową koncesją prawidłowego prowadzenia ksiąg**.

Kodeks handlowy, jak już powyżej zaznaczyliśmy, nie zajmuje się wcale tą kwestją. Dlatego też punkt ciężkości oceny przesuwają się do dopełniającego źródła prawa handlowego, jakim są właśnie **zwyczaje handlowe**, wyraźnie wymienione zarówno w samej ordynacji, jak i w kodeksie handlowym.

Tak przedstawia się tło prawne przepisu art. 54, który **nie znajduje żadnego uzasadnienia ustawodawczego ani w ordynacji podatkowej ani w kodeksie handlowym**, ani w zwyczajach handlowych.

Jeśli uwzględnić zatem, że przepis ten, przeciwko któremu występuje już nie tylko samo włókienictwo, ale wszystkie prawie bez wyjątku dziedziny życia gospodarczego, jest **formalnie biorąc bezprawny** — wówczas zrozumiała się staje walka o jego uchylenie. Idzie tu zresztą nie tylko o dobro życia gospodarczego, ale i o żywotne interesy skarbu państwa.

Z uwagi na powyższą wielokrotność już istniejącego obciążenia podatkowego izba podniosła potrzebę **zwolnienia od daniny ubikacyj mieszkalnych wykorzystywanych dla celów handlowych**.

## Zasady nowego wymiaru podatkowego

Rok bieżący będzie pierwszym rokiem podatkowym, w którym wymiary podatkowe będą dokonane na podstawie nowych przepisów, zawartych w ordynacji podatkowej, w rozporządzeniu wykonawczym i w instrukcji podatkowej.

Ponieważ przepisy te zmieniły w sposób dość radykalny dotychczasowy system wymiarowy, przeto p. minister skarbu zwrócił się do podległych mu władz ze specjalnym okólnikiem. W piśmie tem p. minister skarbu podnosi, że ordynacja podatkowa nie oznacza tylko formalnej kodyfikacji przepisów o postępowaniu wymiarowym, lecz wprowadza zasadę, że

**wszelkie wymiary podatkowe muszą być oparte na konkretnym materiale**, odtwarzającym prawdę materialną, zebrany i opracowany w toku postępowania wymiarowego. „Obowiązek — głosi to pismo — oparcia wymiarów na materiale faktycznym należy rozumieć w ten sposób, że każdy wymiar podatkowy winien być zgodny z rzeczywistym obrotem lub dochodem płatnika i opierać się na takich danych informacyjnych, któreby istotnie

**uzasadniały uskutecznienie wymiaru w wysokości przez władze wymiarowe przyjętej**.

W celu zebrania tego materiału, każdy urzędnik wymiarowy oraz współdziałający przy wymiarze winien starać się o osobiste zdobycie największej ilości danych, służących do wymiaru, w szczególności zaś poznawać

**stosunki majątkowe i czynności gospodarcze płatników**,

wnikać w te stosunki, umiejętnie i ostrożnie operować zebrany materiał oraz dokładać wszelkich starań, aby najściślej odtwarzać prawdę materialną, stanowiącą o wysokości podatku dla każdego płatnika“.

Następnie władze otrzymują polecenie, aby polityka wykonawcza władz w stosunku **do ksiąg**, szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, **sprzyjała tendencji ich rozpowszechnienia**.

Nieprzyjmowanie ksiąg za podstawę wymiaru winno mieć uzasadnienie w ich wadliwości materialnej,

**w nierzetelności ksiąg**.

Jak wielką wagę przywiązuje się do realizacji nowych założeń polityki wymiarowej, wynikającej z ducha i przepisów ordynacji, świadczy ostrzeżenie p. ministra skarbu, zawarte w omawianym piśmie, że **w stosunku do tych urzędników, którzy polityce tej się nie podporządkują, wyciągane będą konsekwencje dyscyplinarne, aż do zwalniania ze służby włącznie**.

Dyrektorzy izb skarbowych otrzymali w tem piśmie polecenie, aby izby skarbowe skierowały większą uwagę na

**prawidłowe ustalenie przez urzędy skarbowe wymiarów podatkowych**

i aby urzędnikom przed wymiarami dokonywanymi w r. 1935 udzielono na miejscu konkretnych wskazówek i pouczeń. Przewodniczącym zaś komisji odwoławczych wyjaśniono, że reprezentują niezależnie od skarbowych władz wymiarowych, orzecznictwo w dziedzinie podatków bezpośrednich.

Adw. LEOPOLD STEFAN MARGULIES

## Co jest zakazane?

Wszystko, na co nie zezwalają przepisy ordynacji podatkowej

Taką zasadę wykładni polskiego procesu podatkowego ustalił w komentarzu swoim (zawierającym wiele słusznych uwag) Władysław Runcewicz („Ordynacja Podatkowa” — Warszawa 1935 — str. 20), który przyjmował czynny udział w prowadzonych przez ministerstwo Skarbu pracach nad projektami ordynacji podatkowej i rozporządzenia wykonawczego, i dlatego właśnie tak sformułowaną tezę należy się zająć i poddać ją dyskusji.

Osoba autora komentarza może zasugerować zbyt niskie organy skarbowe, gotowe uwierzyć, że

**ustawowo tak jest owa zasada sformułowana,** bez zbadania tekstu, no i orzecznictwa, które nie zostało bez wpływu na budowę ordynacji podatkowej.

Teza, powyżej sformułowana, nie jest w polskiej skarbowości nową, praktycy prawa podatkowego natrafiali na nią zawsze, gdy chodziło o pokrycie bezprawia wyższymi celami, gospodarczo uzasadnionymi; władze uważały, iż instrument prawa podatkowego jest tak doskonały, tak precezyjny, iż obejmuje w sobie wszystko bez reszty, co zaś w ustawie podatkowej nie jest przewidziane, to widocznie jest zakazane . . . szkodliwe. . . Wreszcie ustawodawstwo skarbowe jest tak doskonałe, że nie wywrze żadnego wpływu na ustawodawstwo ogólne, ale w żadnym razie nie zezwoli na odwrotną wpływologję.

Tak więc wzbraniało się w swoim czasie **udzielać podstaw wymiaru przy podatku przemysłowym,** bo ustawa nie zezwala tego, a zatem zabrania; **wzbroniono wzywać na komisję odwoławczą w sprawie świadectwa przemysłowego,** bo ustawa w odnośnej części podatku przemysłowego tego nie zezwala, wreszcie na posiedzeniach komisji odwoławczej **nie prowadzono protokołów rozpraw,** z tejże zasady usiłowano nakazywać tu i owdzie członkom komisji odwoławczej orzekać o obowiązku podatkowym **bez okazania im akt.** A jednak mozolna walka z tak wąskim ujęciem prawa podatkowego trwała i może właśnie dlatego, że istnieje u nas jeszcze taki

prymitywizm w sposobie interpretowania wykładni prawa podatkowego, należało przeciwstawić odwrotną tezę: normy prawodawstwa podatkowego nie zostały i nie mogą być odosobnione od pozostałych dziedzin prawa, wzajemny spłót zagadnień wymaga czułego i subtelnego przenikania i zwyciężyła prawnicza metoda wykładni prawa podatkowego.

Wystarczy przerzucić wyroki Najw. Tryb. Administr. — zawsze znajdziemy owo subtelne powiązanie norm prawa podatkowego z prawem ogólnym, nigdzie nie ustalono poglądu, iż „w odniesieniu do całego procesu podatkowego zauważyć można, iż przy wykładni odnośnych przepisów, należy liczyć się z tem, iż obowiązuje zasada”, tak jaskrawo sformułowana w kwestjonowanej przeze mnie tezie.

Przechodząc od rozważań historycznych prawa podatkowego do analizy ustawy — spotkamy tam w art. 30 ordynacji podatkowej przepis, który można by w oderwaniu od całości ustawy uznać pośrednio potwierdzenie wspomnianej tezy komentatora Ordynacji, iż

**„członkowie komisji powinni w czasie pełnienia swych czynności przestrzegać ustaw podatkowych i przepisów niniejszej ordynacji.”**

Ustawa jednak znów odsyła do przepisów Kod. Post. Cyw., Kod. Zobowiązań, Kod. Karnego, Kod. Post. Karnego i t. d. W ten sposób powiązane zostają przepisy prawa podatkowego z ustawodawstwem ogólnym, które, w zgodzie z ustawą konstytucyjną, **zastzegają swobodę działania dla obywatela we wszelkich dziedzinach życia** tak daleko, dopóki obywatel nie natknie się na normatywny zakaz ustawy.

Zresztą sam autor komentarza (Runcewicz) w całym szeregu uwag powołuje zasady prawa cywilnego, karnego.

Zagadnienie, jakkolwiek pozornie teoretyczne, posiadać może w wykładni nieobliczalnie szkodliwe następstwa. Zasługiwało więc na krytyczne omówienie.

Zatwierdzenie wzoru księgi uproszczonej rachunkowości dla nieruchomości budynkowych, wprowadzając jednolite normy rachunkowe wśród tej kategorii podatników, zarazem ustala pewne kryteria obiektywne przy wymiarze podatków od wymienionej własności.

## Wymiar podatków od nieruchomości

Ministerstwo skarbu zatwierdziło wzór księgi uproszczonej dla właścicieli nieruchomości budynkowych, księgi, opracowanej wspólnie przez Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej i Związek Księgowych w Polsce.

Zgodnie z postanowieniami obecnie obowiązującej ordynacji podatkowej, wspomniana księga uproszczona, po zaświadczeniu jej przez władze skarbowe pierwszej lub drugiej instancji (Urzędy i Izby Skarbowe) rzetelnie i prawidłowo prowadzona, może służyć za podstawę do wymiaru podatków od własności nieruchomości. Zawiera ona wszystkie przepisy skarbowo-podatkowe, obowiązujące własność nieruchomą, praktyczne wzory rachunkowe, oraz niezbędne pouczenia, jak należy omawianą księgę prowadzić, wreszcie — samą księgę rachunkową.

## „Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

## Danina szkolna

W związku z projektem ustawy, przewidującej pobór t. zw. daniny szkolnej, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi, nie negując wagi celów, które zaspokoić mają wpływy z nowej daniny, poruszyła jednak na terenie samorządu gospodarczego kwestję, iż w obecnych warunkach i przy istniejącym układzie obciążenia podatkowego

**danina owa zaostrzyłaby zjawisko wielokrotnego opodatkowania pomieszczeń, stanowiących lokale handlowe.**

Lokale te bowiem podlegają dotychczas potrójnemu opodatkowaniu charakteru rzeczowego, a mianowicie:

1) podatkowi od lokali,

2) podatkowi przemysłowemu w postaci świadectw przemysłowych, które w zakresie handlu częściowo bezpośrednio powiązane są z okolicznością, z ilu pokoiów składa się zakład handlowy, oraz

3) dodatkowi do świadectw przemysłowych na rzecz szkół zawodowych.

Z uwagi na powyższą wielokrotność już istniejącego obciążenia podatkowego izba podniosła potrzebę zwolnienia od daniny ubikacyj mieszkalnych wykorzystywanych dla celów handlowych.

## Odsetki od zaległości podatkowych

Opinując projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, opracowany przez min. skarbu, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zajęła stanowisko, że ustawodawcza kodyfikacja przepisów w przedmiocie stopy procentowej, obciążającej płatników z tytułu zaległości podatkowych, jest aktem nader pożądanym i dlatego wypowiedziała się za projektem.

Równocześnie jednak izba zaznaczyła, iż jeśli w odpowiedniej mierze mają się urzeczywistnić tendencje, które przyświecają projektowi, a które, jak wynika z uzasadnienia do projektu, dążą między innymi do odciążenia płatników, należałoby przeprowadzić w projekcie poszczególne zmiany, idące po linii tej tendencji.

Przedewszystkiem izba wypowiedziała się **przeciwko uchyleniu stosowanego dotychczas t. zw. 14-dniowego terminu ulgowego i wprowadzeniu poboru odsetek od dnia następnego po upływie terminu płatności,**

co w łączności z przepisem, iż przy obliczaniu odsetek miesiąc zaczęty liczy się za cały, sprawiłoby, iż płatnicy w wypadku jednodniowej zwłoki musieliby uiszczać 1 procent za cały miesiąc zamiast pół procentu, które płać obecnie, gdy zwłoka przekracza 14 dni.

Poza tem wychodząc z założenia, że dążeniem naszej polityki finansowej powinno być ujednoczenie stopy procentowej w zakresie wszelkich zobowiązań dłużnych — włączając tytuły prawno-publiczne — izba podniosła, iż **odstąpić wypada od kontynuowania dotychczasowej zasady uprzywilejowanego zróżniczkowania stopy procentowej w zakresie zaległości podatkowych na korzyść poszczególnych tylko kategorii płatników, jak np. podatku gruntowego. Zróżniczkowanie owo nie jest przewidziane, gdy idzie o oprocentowanie zwracanych płatnikowi przez skarb, a niesłusznie od niego pobranych kwot, które w myśl art. 131 p. 4 ordynacji podatkowej jednolicie wynosi 4 procent dla wszystkich normowanych ordynacją podatków.**

Równocześnie izba z uwagi na potrzebę zachowania odpowiedniej różnicy w stosunku do zwykłych odsetek zwłoki, wynoszących 1 procent, zauważyła, iż

**odsetki ulgowe od zaległości odroczone lub rozłożonych na raty winny jednolicie wynosić pół proc. miesięcznie,**

a w każdym razie stopa ta winna mieć zastosowanie również i do podatków przemysłowego i dochodowego, których spłata niejednokrotnie połączona jest dla płatników z temi samymi trudnościami, jakie ujawniają się przy podatkach realnych i w zasadzie niezależnych od konjunktury.

Poza tem izba podniosła konieczność zmiany przepisu, pozbawiającego płatnika, który uiszczył ratę po wyznaczonym terminie, prawa do odsetek ulgowych, przypadających od pozostałych rat, proponując równocześnie, by **płatnik tracił tylko prawo do odsetek ulgowych, przypadających od owej nieterminowo uiszczonej raty.**

Wreszcie izba wypowiedziała się **przeciwko rozszerzeniu pierwszeństwa zaspokojenia, jakie przysługuje podatkom i daninom publicznym z sum uzyskanych w drodze egzekucji, również i na odsetki, a specjalnie na koszty egzekucyjne, jakkolwiek zgodnie z § 3 art. 130 ordynacji nie stanowią one integralnej części podatku. Izba podkreśliła, iż koszty egzekucyjne niejednokrotnie do tego stopnia powiększają zasadniczą sumę podatku, iż uprzywilejowane zaspokojenie ich pogorszy, bo na znacznie dalsze miejsce odsunie, możliwość spłacenia wierzycieli prywatnych. Stwierdzić wypada w konkluzji, że realizacja projektu z uwzględnieniem wskazanych wyżej poprawek stanowiłaby nader pożądanym czynnikiem uporządkowania stosunków w dziedzinie ułatwienia akcji poboru i spłaty podatków.**

**Już ukazała się**

**ORDYNACJA PODATKOWA**

w opracowaniu

**Leopolda Stefana Margulies**

adwokata

Do nabycia we wszystkich księgarniach

# Komis i pośrednictwo handlowe

w ustawie o podatku przemysłowym i orzeczeniach sądowych

Całokształt zagadnień komisju można rozdzielić następująco:

- a) co tworzy obrót przedsiębiorstwa komisowego,
  - b) kiedy obrót ten powstaje
  - c) czy komisant ma obowiązek podawania limitu ceny,
  - d) czy istnieje obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego przy równoczesnym prowadzeniu przedsiębiorstwa handlu towarowego (i komisju)
  - e) subkomis,
  - f) bonifikaty
- i w końcu punkt może najważniejszy
- g) kiedy przedsiębiorstwo komisowej sprzedaży nie będzie przez władzę wymiarową za takie uznane (są to wypadki ujęte w orzecznictwie N. T. A. i okólnikach Min. Sk.).

Każdy z poszczególnych punktów powyższych stanowi część szkieletu warunków, od których jest uzależnione uznanie komisanta za takiego przez władzę skarbową, a więc, co zatem idzie, uzyskanie korzyści z art. 5 punkt 5 ust. o p. p. p.

Ad a). **Za obrót w przedsiębiorstwie komisowym** uważa się sumę prowizji komisowego, oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane przez komisanta świadczenia i usługi (o ile one stanowią prowizję komisijną. Art. 5. p. 5. ust. o p. p. p.). **Wysokość tej prowizji komisowego**, względ. inn. wynagrodzeń ustala zawsze umowa zawarta między komisantem a komitentem, a wysokość jej może być bądźto oznaczoną procentowo, jako zasada dla wszystkich transakcyj, bądź też uzależnioną od każdego poszczególnego interesu.

Prowizja ta i to prowizja obliczona brutto będzie stanowić **podstawę dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu**, a do podstaw tych wlicza się wszelkie wydatki komisanta, na utrzymanie składu i magazynu dla towarów oddanych mu do komisowej sprzedaży, jak również opłaty stemplowe od wystawionych przez niego faktur, a więc wszelkie wydatki stanowiące koszty handlowe komisanta. (N. T. A. z 16. XI. 1931 L. rej. 6811-29 i 8465-30, oraz z 15. III. 1933. L. rej. 2162-31), a też i prowizję wypłaconą przez komisanta jego subkomisantom. (Zasada prawna N. T. A. z 19. X. 1932. L. rej. 3173-30. Z. W. 602 S).

Następnie **nie podlega wyłączeniu z podstaw wymiaru dla podatku przemysłowego od obrotu** strata poniesiona przez komisanta z tytułu jego gwarancji „del credere“ (okóln. Min. Sk. z 4 IV. 1934. L. D. V. 35959-4-33).

Tak więc — zgodnie z treścią tego okólnika — przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw komisowych (komisowej sprzedaży) za podlegającą opodatkowaniu sumę prowizji i komisowego należy uważać **sumę faktycznie otrzymaną w okresie miarodajnym do wymiaru podatku** (§ 24 rozp. wyk. do ust. o p. p. p. i wyż. cyt. okólnik).

Przez **sumę faktyczną** zaś rozumieć należy wszelkie wpływy przedsiębiorstwa komisowego wraz z poczynionymi wydatkami na koszty handlowe te-

goz przedsiębiorstwa. Od tego obrotu, względnie tej podstawy **placi „komis sprzedaży“ podatek obrotowy wedle stawki 4 proc.**

Ad c). Zasadniczo i zgodnie z treścią art. 5 punkt 5 ust. o p. p. p. **wynagrodzenie komisowe winno być oznaczone umową komisową lub korespondencją.** Wynikałoby z tego, iż wynagrodzenie to musi być ściśle oznaczone. Tak też w rzeczywistości sprawa się przedstawia. To jednak dotyczy samego wynagrodzenia, a nie podania wysokości ceny, jaką winien uzyskać komisant (wliczając w to i swoją prowizję). I w tym wypadku też ust. o p. p. p. nie wymaga by komitent oznaczył z góry cenę towaru t. j. by ją limitował, (określając w ten sposób granicę cen).

Komitent bowiem nie jest obowiązany określać granic ceny towaru, czyli ją limitować. Brak zatem limitowania cen sam przez się **nie przemawia przeciw istnieniu stosunku komisowego** o ile dalsze warunki, od których istnienie stosunku komisowego jest uzależnione, mają miejsce. (Orzeczn. N. T. A. z 15. VI. 1931. L. rej. 4476-30). Podanie więc limitu ceny nie jest koniecznym, koniecznym natomiast jest, by komisant otrzymał wyłącznie umówione wynagrodzenie komisowe od ceny rzeczywiście uzyskanej przy sprzedaży towaru.

Ad d). Zdarza się bardzo często, iż ktoś prowadzący przedsiębiorstwo handlu towarowego jak również przedsiębiorstwo komisju bądź to dla jednego rodzaju towarów lub też dla całego szeregu towarów. W wypadku tym na zasadzie art. 23 ust. o p. p. p. oraz zał. do tego art. (Część II lit. A. Rozdz. I oraz Rozdz. VI), **musiałby wykupywać dwa świadectwa przemysłowe**, jedno dla handlu towarowego, drugie zaś dla przedsiębiorstwa komisowego. Kwestja ta do 1934 r. była nierozstrzygnięta, zwłaszcza, iż Min. Sk. okólnikiem z 21. VI. 1928. L. D. V. 6653-I-28), sprawę tę interpretowało na niekorzyść płatników.

Dopiero Ok. Min. Sk. z 4. IV. 1934. L. D. V. 35959-4-33, sprawę tę załatwił korzystnie dla płatników (komisju) podatku przemysłowego, wyjaśniając w punkcie pierwszym, iż **operacje komisowe dokonywane łącznie z przedsiębiorstwem handlu towarowego** (Cz. II. lit. A. Rozdz. I taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy nie wymagają nabycia odrębnego świadectwa przemysłowego, ale tylko wtedy, gdy odnośne przedsiębiorstwo handlu towarowego zostało zaopatrzone w świadectwo przemysłowe II. kat. handl.

Jak więc z powyższego wynika, tylko przedsiębiorstwo handlowe prowadzone na podstawie świadectw przem. II kat. handl. mogą dokonywać operacyj komisowych **bez wykupu odrębnego świadectwa przem. z rozdziału VI. wyż. cyt. załącznika do art. 23 ust. o p. p. p.** Inne natomiast przedsiębiorstwa posiadające świadectwo handlowe poniżej II kat. handl. **muszą posiadać odrębne świadectwo przem.**

Ad c). Ustawa o p. p. p. w sposób wyraźny **subkomisju nie uznaje.** Istnienie subkomisju dedykuje się na podstawie praktyki życia codziennego i na pod-

stawie autentycznej interpretacji art. 5. punkt 5. ust. o p. p. p. Min. Sk., objętej okólnikiem z 3. IX. 1928. L. D. V. 5649-1-28. Okólnik ten wyjaśnia, iż ustęp I punkt 5 art. 5 ustawy o p. p. p. nie ogranicza pojęcia komisju do tych tylko wypadków, gdy stosunek ten zachodzi pomiędzy właścicielem towaru jako komitentem i jego bezpośrednim komisantem. Powołując się bowiem na przepisy prawa handlowego (dawniej austriackiego a obecnie z zastosowaniem do nowego kodeksu handlowego), okólnik ten w dalszym ciągu podaje, iż zawarcie przez komisanta dalszej umowy komisowej w przedmiocie wykonania zlecenia, udzielonego przez komitenta (czyli zawarcie umowy t. zw. subkomisowej), zasadniczo jest dopuszczalne i podlega tym samym regułom co i stosunek komisju, abstrahując oczywiście od pewnych bezpośrednich uprawnień służących komitentowi wobec komisanta, oraz odpowiedzialności, jaką ten ostatni ponosi wobec komitenta za wykonanie czynności przez subkomisanta.

Wobec powyższego stosunek t. zw. subkomisju, o ile zostanie przez podatnika należycie udowodniony, może być traktowany dla celów podatkowych narówni z komisem bezpośrednim t. j. stosunkiem zachodzącym pomiędzy właścicielem towaru jako komitentem i jego komisantem, czyli winien być zakwalifikowany jako podpadając pod postanowienia art. 5. p. 5. ustawy o p. p. p. W wypadku tym t. j. w wypadku istnienia subkomisju, przeprowadzenie dowodu stosunku komisowego istniejącego pomiędzy komisantem a subkomisantem ciąży na podatniku. W tym więc celu musi być przedstawiona umowa komisowa zawarta pomiędzy komisantem a subkomisantem. Umowa komisowa subkomisanta z komisantem winna określać wszystkie te szczegóły, od których uzależnione jest uznanie właściwego komisju.

Dalszemi warunkami — w myśl tego okólnika — uznania stosunku subkomisju pomiędzy komisantem a subkomisantem jest, by subkomisant istotnie działał na rachunek komisanta, a więc pośrednio na rachunek komitenta, wykonywał ściśle umowę komisyjną i zgodnie z prawem handlowym nie pobierała nadwyżek ceny otrzymanej przy sprzedaży towaru oraz otrzymywał jedynie prowizję komisyjną, a nie odrębne jeszcze wynagrodzenie. W wypadku, gdy zajdzie brak powyższych momentów, nastąpi dyskwalifikowanie subkomisju — co zresztą odnosi się także i do dyskwalifikacji stosunku komisju — a dyskwalifikacja ta musi być płatnikowi przedstawiona pisemnie i z uzasadnieniem.

Ad f). Rozp. wyk. do art. 5. ust. ostatni w § 33, traktuje o bonifikacjach t. j. o obniżkach ceny sprzedaży.

Bonifikacje te podlegają wyłącznie z podstaw opodatkowania pod warunkiem, iż zostały one udzielone kupującym w tym samym okresie podatkowym, w którym dokonano odnośnych transakcyj sprzedaży. Przepis ten wyjaśnia końcowy ustęp art. 5. traktując o powyższych bonifikacjach. Bonifikacje te o ile zgodne będą z wyżej zacytowaną treścią przepisów, są potrącone od brutto obrotu komitenta, jednakże kwoty ustąpione nabywcom towaru komisowego z prowizji komitenta na podstawie porozumienia między nabywcą a komisantem, nie będą potrącone z obrotu prowizyjnego komitanta, albowiem w myśl orzeczenia N. T. A. z 5. IV. 1932. L. rej.

6999-29. R. P. r. 1932. kw. IV. str. 1059, ustępstwo tych kwot nie ma cech bonifikacji.

Powyższe ma ogromne znaczenie dla komisanta, który w czasie dzisiejszym chcąc uzyskać prowizję, odstępuje ze swego wynagrodzenia komisyjnego nieraz 50 proc. Dlatego też winni być komisyjanci, o ile chodzi o notowanie bonifikacji, ostrożni.

Dr. Manfred Grossberg. („Gazeta Kupiecka“)

## Terminy składania zeznań podatkowych i płatności podatków

Ordynacja podatkowa oraz rozporządzenie wykonawcze wprowadzają nowe terminy.

- a) składanie zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego, oraz
- b) płatności podatków.

Ponieważ terminy te już obowiązują, przeto dla ułatwienia podatnikom orientacji podajemy odnośne przepisy i terminy, zebrane i ułożone dla przejrzystości w 2 tabelach.

Ordynacje wyznacza do składania zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego terminy;

- osoby fizyczne i spadki wakujące . . . . . 1 marzec
- osoby prawne . . . . . 1 czerwiec

Terminy do składania zeznań są identyczne dla obu podatków, przemysłowego od obrotu i dochodowego, podczas gdy dawniejsze przepisy wyznaczały odmienne terminy, przemysłowy — do 15 lutego, dochodowy — do 1 marca, przedłużony przeważnie do 1 maja.

Wymierzone podatki oraz zaliczki na poczet tych podatków płatne są w terminach oznaczonych w poszczególnych ustawach podatkowych, jakkolwiek minister skarbu ma prawo przesuwania oznaczonych w tych ustawach terminów płatności.

Korzystając z tego uprawnienia minister skarbu przesunął terminy płatności niektórych podatków wskutek czego obowiązują od 1 stycznia 1935 r. terminy, wymienione w nast. tabeli:

TABELA TERMINÓW PŁATNOŚCI.

Rodzaj podatku	I rata	II rata	III rata	IV rata	Różnica (Renta)	Uwagi
od nieruchomości	30/4	31/7	31/10	31/1		raty kwart. są określ. oddziel. za każdy kwartał w nakazie. art 8 pod nier.
od lokali	30/4	31/7	31/10	31/1		raty kwart. wynoszą 1/4 cz. podatku. (art. 6 pod. od lokali)
od placów budowlan.	30/4	31/7	31/10	31/1		
przemysł. od obrotu	15/6	15/8	15/10	15/2	31/5	zalicz. kwart. wynoszą 1/5 cz. kwoty podatku, wymierz. za ub. r. kal. (art. 36 ust. 2 pod. prz.)
dochodowy (Dz. I) osoby obowiązane do skład. zeznań	1/3 1/6				15/9	osoby fiz. i spadki wakujące os. prawne — przedpłata wynosi 1/2 podatku
dochodowy (Dz. II. z tytułu różnicy	15/4	15/6	15/9	15/12		pod. ten. placą osoby pobierające wynagrodz. od różnych służbowców (art. 45 pod. doch.

Wszystkie powyższe terminy są końcowe, wobec czego złożenie zeznań i zapłatę podatków winne są uskutecznić przed ich upływem.

## Art. 54 zabija sezon

Katastrofalny spadek obrotów w Łodzi

Okres stycznia na rynku włókienniczym Łodzi przyniósł katastrofalny spadek obrotów w handlu włókienniczym i ogólne zaostrenie sytuacji koniunkturalnej. Obroty w legalnych przedsiębiorstwach w niektórych branżach, jak np. w przędzy bawełnianej, spadły o 80 procent w porównaniu ze styczniem r. ub. Również i na rynku tkanin bawełnianych obroty katastrofalnie niżkowały.

Pomimo późnej stosunkowo pory sezon na rynku tkanin bawełnianych właściwie się nie rozpoczął i w dalszym ciągu utrzymuje się międzysezonowy zastój. Produkcja w tym dziale kształtuje się stosunkowo słabo w celu zapobieżenia nadprodukcji. Ceny tkanin bawełnianych letnich nie zostały jeszcze we wszystkich fabrykach ustalone, naogół jednak kształtować się będą na poziomie sezonu zeszłorocznego. Produkcja obejmuje obecnie wykańczanie letnich towarów standartowych oraz artykułów całorocznych. Wytwórczość artykułów wybitnie lekkich dotąd nie została podjęta.

### Rynek przędzy bawełnianej

kształtował się analogicznie pod znakiem zupełnego zastój. Zapotrzebowanie klientów było minimalne, wpływając na osłabienie tendencji cen, które kształtowały się wybitnie niżkowo.

Na rynku tkanin wełnianych panował zupełny zastój. Zapotrzebowanie klientów ograniczało się do sporadycznych transakcji. Producenci tkanin wełnianych przygotowują się do sezonu letniego, jakkolwiek wytwórczość nie przybrała większych rozmiarów. Ceny tkanin letnich w dziale wełnianym kształtują się w granicach zeszłorocznych z odcieniem słabszym. Spadek obrotów w porównaniu do stycznia r. ub. wyniósł w tym dziale 60 procent. Konkurencja między wielkim i średnim oraz drobnym przemysłem wełnianym komplikuje sytuację tej branży. Podkreślić tu również należy stały spadek obrotów tkaninami wysokogatunkowymi przy jednoczesnej rozbudowie produkcji artykułów tańszych, co zresztą znamionowało również i transakcje sezonu zimowego. Dodatnim momentem tej branży jest pewna stabilizacja cen surowca, która pozwoli na uniknięcie strat, na jakie narażony był przemysł i handel w sezonie zeszłorocznym.

### Na rynku przędzy chesankowej

pomimo niewielkiego zapotrzebowania nastąpiła zwyżka cen przeprowadzona przez przedsiębiorstwa chesankowe. Zwyżka ta przez kupiectwo została przyjęta nieprzychylnie i traktowana jest jako zapowiedź kartelizacyjnej polityki przedsiębiorstw chesankowych.

Częściowe ożywienie objęło jedynie produkcję przędzy sztuczno-jedwabnej, gdzie obroty uległy zwiększeniu. Sezon w branży jedwabnej rozpoczyna się jednak pod znakiem naogół niekorzystnym dla producentów z uwagi na obostrzone warunki płat-

ności ze strony wytwórców przędzy sztuczno-jedwabnej. Skrócono terminy wekslowe do 4 miesięcy i ograniczono skonto do pokrycia gotówkowego względnie pokrycia weksłami nieprzekraczającymi 15 dni. Według opinii odbiorców zaostrenie warunków płatności pociągnie za sobą spadek obrotów, gdyż trudno będzie w okresie silnej ciasnoty gotówkowej zadość uczynić rygorystycznym normom fabryk sztucznego jedwabiu.

### W dziale konfekcyjnym

panowała również tendencja spokojna, charakteryzująca okres międzysezonowy. Zapotrzebowanie obejmowało artykuły tanie i nisko gatunkowe. Osłabienie finansowe odbiorców warszawskich tej branży stwarza nastrój niepewności, który opóźni rozpoczęcie transakcji dla potrzeb sezonu letniego.

### Na rynku wyrobów pończosznich

sytuacja kształtowała się bardzo niekorzystnie. Wrazem tego była minimalna produkcja w przeważającej mierze przez 3 dni w tygodniu. Szczególnie znaczny spadek zapotrzebowania zanotowano na prowincji, wobec zamrożenia znacznie większych sum w produkcji sytuacja kształtuje się pod znakiem dalszego osłabienia finansowego przedsiębiorstw.

Na niekorzystne kształtowanie się sytuacji rynku włókienniczego poza osłabieniem konsumpcji wydatnej mierze wpłynęło również wejście w życie art. 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. Obowiązek ujawniania odbiorców gotówkowych spowodował formalną ucieczkę odbiorców od swych legalnych dostawców do firm anonimowych w handlu oraz do drobnych przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg w przemyśle. Wskutek tego właśnie zanotowano tak katastrofalny spadek obrotów w handlu, równający się w wielu wypadkach likwidacji przedsiębiorstw kupieckich.

Akcja interwencyjna podjęta została na terenie rządu przez przemysł i handel łącznie. We wspólnych konferencjach, odbytych w min. skarbu, brali udział z ramienia przemysłu prez. dr. Maciszewski, oraz dyr. Wędrzicki, a z ramienia kupiectwa prez. Lewszajn i dyr. M. Heyman.

Na konferencjach tych sprecyzowano katastrofalne skutki art. 54 i fatalne następstwa stosowania tego przepisu w praktyce. Projektowane przez władze skarbowe podjęcie przy pomocy tego przepisu walki przeciwko anonimowcom w ostatecznym wyniku zwróciło się przeciwko legalnym przedsiębiorstwom. Katastrofalny spadek obrotów wskutek ucieczki do przedsiębiorstw anonimowych spowodował pogorszenie się wypłacalności i ogólna nerwość na rynku, która powstrzymuje odbiorców od zakupów i sparaliżować może zupełnie transakcje sezonowe. Rozpoczynający się obecnie sezon „białych tygodni” w legalnym handlu hurtowym zupełnie

się nie uwidocznił i wyprzedaje te mogą być dla hurtu zupełnie stracone.

Z drugiej strony osłabienie finansowe kupiectwa uniemożliwi zasilanie przemysłu w kapitał obrotowy, a ciężar utrzymania składów spadnie na przemysł.

Jednocześnie poza tą interwencją podjęta została również akcja przez związek izb przemysłowo-handlowych. Jak wiadomo, również i rada stow. kupców polskich odbyła specjalną konferencję w sprawie księgowości handlowej przy udziale delegatów oddziałów prowincjonalnych oraz przewodniczących kół i zrzeszeń branżowych.

Pomimo tej zdecydowanej akcji przemysłu i kupiectwa min. skarbu zadecydowało, iż art. 54 nie może być uchylony. Natomiast w wyniku zabiegów interwencyjnych sprecyzowane zostało stanowisko min. skarbu w odniesieniu do całokształtu zagadnień, związanych z księgami handlowymi, przy czym decyzję te mają znaczenie nie tylko dla handlu włókienniczego, ale i dla całego kupiectwa polskiego.

Tak więc min. skarbu zamierza zliberalizować swą politykę w zakresie ksiąg handlowych w odniesieniu do mniejszych przedsiębiorstw. Odrzucanie ksiąg ze względów czysto formalnych nie będzie stosowane. Również min. skarbu nie zamierza stosować podwyżki wstecznych wymiarów za ubiegłe lata. Wreszcie dla złagodzenia sytuacji, wytworzonej przez wprowadzenie art. 54 min. skarbu, projektuje pewną tolerancję dla transakcyj bezimiennych, która wahać się będzie w granicach około 15 procent wszystkich transakcyj gotówkowych. Analogiczny charakter, zmierzający do odciążenia przedsiębiorstw legalnych

i zaostrzenia akcji przeciwko anonimowcom, będzie miało zarządzenie min. skarbu, przewidujące rozszerzenie obowiązku prowadzenia księgowości na całe kupiectwo II kategorii bez względu na wysokość obrotów.

Stanowisko min. skarbu pokrywa się w ogólnych zarysach z postulatami kupiectwa, które sprecyzowane zostały na specjalnej konferencji, zwołanej przez izbę przem.-handlową. Jedynie w odniesieniu do tolerancji dla transakcyj bezimiennych wysunięto postulat, iż winna ona obejmować nie 15, lecz 25 proc. ogółu transakcyj.

Konferencja podkreśliła również konieczność liberalniejszej niż dotąd oceny ksiąg. Zwłaszcza łagodne traktowanie nieistotnych uchybień wskazane jest w odniesieniu do podatników, którzy dopiero w b.r. założyli księgi. Szczególny nacisk położyła konferencja na niestosowanie wymiarów wstecznych za ubiegłe okresy oraz na objęcie przymusem książkowym również i przedsiębiorstw, wykazujących poniżej 100 tys. zł. rocznego obrotu, a w szczególności przedsiębiorstw nowopowstałych.

Całokształt tych zagadnień przedstawiony zostanie związkowi izb, co stworzy podstawę dla ostatecznej decyzji czynników rządowych w tej doniosłej sprawie.

Czempredzej ta decyzja nastąpi, tem szybciej powróci do równowagi rynek włókienniczy, na którym równowaga ta została w niebezpieczny sposób zachwiana, powodując niepożądane wstrząsy i paraliżując transakcje dla potrzeb sezonu letniego.

## **PÓLKA KSIĘGARSKA**

### *Ordynacja Podatkowa i Ustawy Podatkowe*

*Komentarzem zaopatrzyli Kamrowski i Dr. Rzepecki. Stron 994. Poznań 1935. Wydawnictwo księgarni Wł. Wilaka.*

Od paru miesięcy obowiązuje ordynacja podatkowa, która zawiera przepisy proceduralne dla dziesięciu bezpośrednich podatków państwowych. Obszerna ta ustawa, do której odnosi się również rozporządzenie wykonawcze, doczekała się komentarza. Nowe wydawnictwo ordynacji podatkowej zawiera prócz tekstu ustawy rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, którego poszczególne paragrafy wydrukowano kursywą i zamieszczono po odnośnych artykułach ustawy. Autorzy przy poszczególnych artykułach ustawy zamieścili obszerny komentarz. Podnieść należy, że prócz komentarzy znajdujemy w nowym wydawnictwie przy odnośnych artykułach uzasadnienie rządowe, wyjątki z przemówień i wywiadów prasowych ministra skarbu Zawadzkiego, przemówienia sprawozdawcy projektu ustawy na plenum sejmu posła Rudzińskiego i na plenum senatu senatora Zaczka, a ponadto szereg opinii, odnoszących się do ordynacji, związku izb przemysłowo-handlowych, stowarzyszenia kupców polskich, wyjątki z przebiegu obrad komisji dla handlu przy ministerstwie przemysłu i handlu, które to dane umieszczono przy odnośnych artykułach, co ułatwia czytelnikowi zapoznanie się z nowymi przepisami i ogromnie przyczynia się do uzupełnienia komentarza obydwóch autorów.

Wydawnictwo jest w pierwszym rzędzie dla większych firm przeznaczony. Dlatego też nader obszernie potraktowany został dział ordynacji podatkowej (art. 87—95) traktujący o księgach handlowych i gospodarczych, ponieważ ordynacja oraz wydane do niej rozporządzenie wykonawcze poraz pierwszy razem zgrupowało przepisy, odnośnie prowadzenia księgowości, jako materiału dowodowego przy wymiarze podatków.

Komentarz do tego działu ordynacji obejmuje 115 stron druku, a podając wyjątki z kodeksu handlowego,

kodeksu karnego i dodatkowych ustaw w sprawie książkowości będzie nader cennym informatorem dla firm prowadzących księgi handlowe.

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji zawiera około 30 formularzy rozmaitych wzorów zeznań, deklaracji, zgłoszeń i t. d. Podczas gdy inne wydawnictwa ordynacji pominęły w zupełności te wzory, chcąc w ten sposób oszczędzić sobie na kosztach druku, to wydawnictwo o którym referujemy, odnośnie wzory umieściło w całości wraz z wyjaśnieniami i to przy poszczególnych artykułach ustawy. W ten sposób książka pp. Kamrowskiego i dr. Rzepeckiego poraz pierwszy zawiera całość w książkowym wydaniu ordynacji wraz z rozporządzeniem wykonawczym.

W książce znajdują się ponadto teksty siedmiu ustaw podatków wraz z rozporządzeniami wykonawczymi (dochodowego, przemysłowego, od nieruchomości, od lokali od niektórych zajęć zawodowych, i od energii elektrycznej) przy czym podobnie, jak przy ordynacji przepisy rozporządzeń wykonawczych zostały umieszczone odmiennym drukiem, zaraz przy poszczególnych artykułach ustaw podatkowych.

Książka zawiera nadto osiem nader obszernych skrowidzów alfabetycznych, z oznaczeniem nie tylko artykułów ale i stron, co znakomicie ułatwi czytelnikowi znalezienie szukanego przepisu regulowanego bądź przez ordynację podatkową bądź przez ustawy podatkowe i rozporządzenia wykonawcze.

Wygodny format oraz trwała płócienna oprawa prawnia, że książka może oddać bardzo duże usługi naszym sferom przemysłowo-handlowym. Poczówny rozdział druku, dobry papier i czytelny druk przyczyniają się do tego, że nowe wydawnictwo i zewnętrznie przedstawia się w nader dobrej formie.

# Targi Brytyjskie

Londyn, 18-go lutego  
1-go marca

Osoby, udające się na Targi Brytyjskie, czy to pociągiem okrętami, lub samolotem otrzymają zniżki w granicach od 10 do 50% od cen biletów. Osoby pragnące wyjechać na Targi winny zwrócić się do najbliższej Ambasady Brytyjskiej, Poselstwa lub Konsulatu Brytyjskiego, gdzie otrzymają zaświadczenie upoważniające je do korzystania z ulg, udzielonych przez odnośne Towarzystwa Kolejowe, Okrętowe lub Lotnicze.

Dokładne informacje, dotyczące zniżek można otrzymać w europejskich biurach podróży Towarzystwa Thos. Cook & Son/Wagons-Lits, oraz we wszystkich ważniejszych biurach podróży w Europie.

Wizy paszportowe na przeciąg 3-ch miesięcy od daty wystawienia będą udzielane bezpłatnie osobom udającym się na Targi Brytyjskie, po zwróceniu się przez nie do najbliższego Brytyjskiego Urzędnika Konsularnego. Ten przywilej odnosi się również do rodziny (żona lub dzieci poniżej 18-tu lat), gdyby nawet podróżowały za oddzielnymi paszportami.

DOM HANDLOWY  
**Maks. Wyszewiański i S<sup>ka</sup>**

Łódź, Piotrkowska 212  
Tel. 110-96 i 110-86

Wyłączna sprzedaż wyrobów tkalni  
**Société Textile**  
La Czenstochovienne, Roubaix.

KOLOROWE NICI DO HAFTU,  
ROBÓT RĘCZNYCH, CERO-  
WANIA, SZYCIA I INNE



*Zadajcie nici  
ES-ES*

**S. ŚWIĘTOSŁAWSKI S-CY**  
Łódź, ul. Sienkiewicza 11, tel. 214-80, 214-81

## PRZEMYSŁOWCY, UWAGA!

Bardzo ustosunkowany i dobrze wprowadzony w sferach handlowych i przemysłowych, materialnie niezależny, energiczny przedstawiciel handlowy, obejmie reprezentację lub wyłączną sprzedaż poważnych fabryk na Warszawę lub całą Polskę. Poważne referencje.

Oferty administracja „Przeglądu Handlowego”,  
**Warszawa, Senatorska 22. Sub. „ERDAL”.**

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.